

Minimalne wynagrodzenie nie wystarcza na życie, a jest coraz powszechniejsze

W ciągu sześciu lat ponad dwukrotnie wzrosła liczba pracowników, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie za pracę – podaje Dziennik Gazeta Prawna.



W 2013 r. płac minimalny, czyli wówczas 1600 zł brutto, otrzymywało np. 28 proc. pracowników budowlanych, podczas gdy w przemyśle ponad dwa i pół raza mniej, bo 11 proc. W branży budowlanej zatrudnionych jest dużo osób bez formalnego przygotowania zawodowego, które wykonują proste prace a wiele firm budowlanych jest w słabej kondycji finansowej choćby poprzez brak regularnej zapłaty za wykonane prace.

Co czwarty zatrudniony w ochronie, handlu, hotelarstwie i gastronomii otrzymuje tak i co najwyżej minimalne wynagrodzenie. Małe sklepy tracą klientów na rzecz dyskontów i supermarketów z obcym kapitałem.

Z danych GUS, na które powołuje się DGP, wynika, że w rankingu województw najgorzej jest w woj. łódzkim. W tym regionie aż 17 proc. zatrudnionych pobiera wynagrodzenie nieprzekraczające minimalnej płacy. Najlepiej jest w woj. mazowieckim. W tym regionie tylko co dziesiąty zatrudniony otrzymuje co najwyżej minimalną płacę. Tutaj pozycja Mazowsza zawyża Warszawa, a ponadto koszty życia w stolicy są najwyższe, co sprawia, że zarobki też muszą być odpowiednio wysokie.

Przypomnijmy, że NSZZ „S” domaga się od lat, by płaca minimalna wynosiła 50 proc. średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W 2013 r. minimalna pensja sięgała 43,8 proc., a w roku ubiegłym 44,4 proc. średniej. Rządy i pracodawcy nie godzą się na spełnienie zwiżkowych

postulatów, ponieważ uważają, że miałyby to zwiększyć bezrobocie i szarą strefę.

Według cytowanego przez DGP prof. Mieczysława Kabaja z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych nie ma prostej zależności między poziomem płacy minimalnej a stopą bezrobocia. I tak np. w 2002 r., gdy płaca minimalna wynosiła tylko 35,6 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, stopa bezrobocia w końcu roku była najwyższa w okresie transformacji gospodarczej i wynosiła 19,7 proc. W 2013 r., gdy po kilku latach podwyżek relacja pensji minimalnej do przeciętnej płacy wzrosła do 43,8 proc., stopa bezrobocia była zdecydowanie niższa i wyniosła 9,8 proc.

Zarabiający minimalnie wydają więcej niż zarabiają, aby przeżyć z miesiąca na miesiąc korzystają z oszczędności – jeżeli je mają, albo ze wsparcia rodziny, znajomych lub pomocy społecznej. Gdyby zarabiali więcej, to również większa byłaby ich konsumpcja. Bo najbardziej na siebie wydatki przeznaczają na ogół całość swoich dochodów – analizują eksperci przepytывani przez DGP.